

Sygn.akt III AUa 1070/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2013r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Szponar - Jarocka

SA Bohdan Bieniek

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2013 r. w B.

sprawy z odwołania E. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o emeryturę

na skutek apelacji wnioskodawcy E. C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 11 lipca 2012 r. sygn. akt V U 1086/11

I. **oddala apelację,**

II. **przyznaje radcy prawnemu M. T. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych, w tym należny podatek od towarów i usług i nakazuje wypłacić tę kwotę ze Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Białymstoku).**

Sygn akt III AUa 1070/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 11 sierpnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS odmówił E. C. prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Organ rentowy stwierdził, że wnioskodawca nie spełnia warunków przewidzianych w art. 184 ustawy w związku z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, gdyż nie udowodnił wymaganego okresu pracy w szczególnych warunkach. Zdaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wnioskodawca wykazał jedynie 7 lat, 8 miesięcy i 29 dni zamiast wymaganego 15-letniego okresu pracy w tych warunkach.

Z decyzją ZUS nie zgodził się E. C. i wniósł odwołanie. Domagał się zaliczenia okresu pracy w warunkach szczególnych od 04.11.1977 r. do 31.08.1987 r. w Zakładach (...) w W.. E. C. wskazał, że organ rentowy nie uwzględnił wymienionego

wyżej okresu, w czasie którego odwołujący się wykonywał pracę na stanowisku tokarza na wydziale przędzalni, a jego praca polegała na przetaczaniu wałków oraz nawijaniu wałków drutem piłowym na hali produkcyjnej. Za wykonywanie owej pracy otrzymywał dodatek za pracę w szkodliwych warunkach. Pracę tę E. C. wykonywał do czasu przejścia ze względu na zdrowotnych na wydział tkalni w tym samym Zakładzie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 11 lipca 2012 r. oddalił odwołanie. Sąd ten ustalił, że ogólny staż ubezpieczeniowy wnioskodawcy wyniósł 25 lat 11 miesięcy i 22 dni, w tym 7 lat 8 miesięcy i 29 dni pracy w szczególnych warunkach. Sąd odnosząc się do żądania ubezpieczonego odwołał się do przepisu art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także do § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 roku w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r., nr 8, poz. 43). Wskazał, że zgodnie z działem VII wykazu A stanowiącego załącznik do w/w rozporządzenia, w odniesieniu do przemysłu lekkiego, pracami w szczególnych warunkach, których wykonywanie uprawnia do niższego wieku emerytalnego, są m.in. obróbka surowców włókienniczych i ich przędzenie, oczyszczanie i ostrzenie wałków zgrzeblarek, odlewanie ołowianek, lutowanie oraz formowanie grzebieni czesalniczych i urządzeń igielnych, prace przy produkcji i wykańczaniu wyrobów włókienniczych oraz prace na oddziałach filców i wyrobów kapeluszuwanych. Zastrzegł jednak, że w świetle § 2 ust. 1 Rozporządzenia okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy. Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia faktyczne i prawne na opinii biegłej. Wskazał, że biorąc pod uwagę zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz treść akt osobowych wnioskodawcy biegła uznała, że prace wykonywane przez odwołującego w wymienionym przedsiębiorstwie w okresie od dnia 04.11.1977r. do dnia 31.08.1987r. nie były pracami wykonywanymi w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W tym okresie E. C. był zatrudniony na stanowisku tokarza w wydziale mechanicznym, zaś zakres wykonywanych czynności biegła ustaliła na podstawie zeznań odwołującego się oraz świadków K. J. i J. Ł. (1). Biegła stwierdziła ponadto, że w dołączonym do opinii zakładowym wykazie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach nie zostało wymienione stanowisko tokarza. Dodała, iż otrzymywanie dodatku 'szkodliwego' nie jest warunkiem uznania pracy jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze. Wreszcie, czynności, jakie wykonuje tokarz, ze względu na konieczność obsługi maszyn, nie mogły być wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na oddziale przędzalni. Sąd zwrócił również uwagę, że biegła w opinii uzupełniającej podtrzymała swoje stanowisko. Stwierdziła, że wnioskodawca w złożonych uwagach do opinii szczegółowo opisał czynności, jakie wykonywał w spornym okresie podczas zatrudnienia na stanowisku tokarza. Jednak zgodnie z przedstawionym w opinii przebiegiem pracy, E. C. w tym okresie był zatrudniony na stanowisku tokarza w wydziale mechanicznym, a nie na wydziale przędzalni. Natomiast świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach zostało wystawione wnioskodawcy w dniu 30.01.1999 r. w dniu ustania stosunku pracy. W tym świadectwie pracodawca nie podał, aby w okresie 04.11.1977r. do dnia 31.08.1987r. E. C. wykonywał prace w warunkach szczególnych. Biegła podkreśliła, iż w Zakładzie zatrudniającym odwołującego się istniał szczegółowy wykaz stanowisk, na których wykonywana praca zaliczana była do pracy w warunkach szczególnych. Wykaz ten wymieniał wydział, rodzaj wykonywanej pracy oraz stanowisko. Wśród katalogu takich prac wymienione zostały m. in. praca przy oczyszczaniu i ostrzeniu wałków zgrzebnych na stanowisku ostrzarka wałków zgrzebnych, bądź na stanowisku zgrzeblarza, czy też operatora ciągu czyszczącego. Natomiast wnioskodawca nie był zatrudniony na powyższych stanowiskach. Jak wynikało z przedstawionych angaży był on zatrudniony na wydziale mechanicznym, nie zaś na przędzalni. Mógł wykonywać prace naprawcze maszyn na wydziale przędzalni, jednak nie były wykonywane w pełnym wymiarze czasu pracy. W ocenie Sądu pierwszej instancji opinia biegłej została sporządzona w sposób rzetelny i szczegółowy, w oparciu o obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa oraz wieloletnie doświadczenie zawodowe biegłej. Nie ulega wątpliwości, iż biegła posiada dużą wiedzę i doświadczenie w zakresie problematyki, o jakiej opiniowała, toteż jej wnioski, szeroko i szczegółowo uzasadnione, są miarodajne dla poczynienia ustaleń w sprawie. Sąd oceniając materiał dowodowy zauważył, że przesłuchani świadkowie K. J., J. Ł. (1) oraz T. M. (1) opisali rodzaje prac, jakie wykonywał odwołujący się na wydziale przędzalni, aczkolwiek w zasadzie nie byli w stanie podać

dokładnego okresu, kiedy były one wykonywane, ani też potwierdzić ich wykonywania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Co więcej, z zeznań świadków K. J. i J. Ł. (1) wynikało, iż oni sami pracowali w różnych wydziałach, nie zawsze w tym samym wydziale, co E. C., bądź w tym samym wydziale, ale w innym miejscu, niż odwołujący się. Z akt osobowych świadka K. J. wynikało ponadto, że z dniem 03 sierpnia 1976r. został on przeniesiony z działu przędzalni ze stanowiska ślusarza do działu mechanicznego na stanowisko frezera. Z kolei T. M. (1) bardzo szeroko opisał charakter i rodzaje prac oraz stanowisk na poszczególnych wydziałach Zakładu, przy czym świadek w okresie od 1977r. do 1980 r. był dyspozytorem tkalni, a później nadal pełnił tę funkcję, tyle że często był nieobecny z powodu wyjazdów na studia. Zdaniem świadka wnioskodawca z pewnością nie był tokarzem, ale nie potrafił wyjaśnić, dlaczego odwołujący miał taki angaż. T. M. (1) przypuszczał, że w zakładzie zdarzały się przypadki, iż angaże nie odzwierciedlały rzeczywistej pracy, czego przykładem była np. brygada remontowa, której zwierzchnikiem był główny mechanik z wydziału mechanicznego. W spornym okresie główny mechanik był także przełożonym odwołującego się. Tym niemniej, zdaniem Sądu zeznania świadka nie zawierały jednoznacznego potwierdzenia, że w spornym okresie E. C. wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy czynności zaliczane do pracy w szczególnych warunkach. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób dać wiarę zeznaniom świadków, biorąc pod uwagę fakt, że wnioskodawca był zatrudniony również na innych wydziałach w różnych okresach (ślusarz wydziału tkalni od 01.09.1987r. do 21.07.1989r. ślusarz wydziału wykańczalni od 11.10.1993r. do 31.01.1999r.) oraz znaczny wpływ czasu w odniesieniu do spornego okresu. W związku z tym brak logicznych przesłanek do przyjęcia, że świadkowie mogli dysponować szczegółową wiedzą na okoliczność pracy wnioskodawcy właśnie w spornym okresie. Sąd podkreślił, że świadkowie nie pamiętali w ogóle faktów pracy E. C. na innych wydziałach, twierdząc że był on zatrudniony przez cały czas na wydziale przędzalni i przez cały czas wykonywał te same czynności. Analiza całokształtu materiału dowodowego doprowadziła Sąd pierwszej instancji do wniosku, że w spornym okresie wnioskodawca nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach.

Apelację wniósł E. C.. W obszernych wywodach wskazał, że nie wykonywał pracy tokarza na wydziale mechanicznym. Przedstawił wcześniejszy przebieg zatrudnienia. Wskazał, że w Przedsiębiorstwie (...) w W. został zatrudniony do pracy przy czyszczeniu oraz nawijaniu wałów oraz wałków drutem zgrzeblarskim na wydziale przędzalni. W dalszej części apelacji wnioskodawca opisał na czym praca ta polegała. Podkreślił, że nie wie dlaczego w dokumentach znajdujących się w aktach osobowych jego stanowisko określane jest jako tokarz. Do środka odwoławczego wnioskodawca dołączył opis poszczególnych prac przez siebie wykonywanych. Nie sprecyzował, czy wnosi o zmianę, czy też o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Dopiero na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2013 r. sprecyzował, że wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie prawa do emerytury ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jednocześnie domagał się przesłuchania świadka S. K. (1) i dopuszczenia dowodu z innego bieglego z zakresu BHP.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna. Rozpoznanie środka odwoławczego w przedmiotowej sprawie wiąże się z dwoma zagadnieniami – materialnoprawnym i procesowym. Analiza apelacji daje podstawy do twierdzenia, że skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wnioskodawca polemizuje z ustaleniami Sądu w zakresie ustaleń faktycznych. Różnica polega na tym, że zdaniem ubezpieczonego realizował on wyłącznie czynności na przędzalni. Kwestionował on przy tym, że wykonywał pracę tokarza. Sąd pierwszej instancji co do zasady nie kwestionował tej okoliczności, przyjął jednak, że wnioskodawca wykonywał również pracę na innych wydziałach Przedsiębiorstwa (...) w W. (w ramach wydziału mechanicznego). Rozbieżność ta w postępowaniu drugoinstancyjnym nie mogła zostać rozstrzygnięta na korzyść wnioskodawcy. Wynika to z kilku okoliczności.

Po pierwsze, zachodzi konieczność uwzględnienia, że Sąd Okręgowy w Białymstoku dysponował przeciwstawnymi dowodami. Z jednej strony świadkowie J. Ł. (1) i T. M. w ogólnym zarysie potwierdzili twierdzenia wnioskodawcy, jednak z drugiej strony Sąd miał również do dyspozycji akta osobowe ubezpieczonego, które wskazywały, że wykonywał on pracę tokarza w wydziale mechanicznym. Świadek T. M. wskazał, że wydział ten miał charakter usługowy. Pracownik w nim zatrudniony mógł być przypisany do konkretnego wydziału produkcyjnego, przy czym przydział ten mógł ulegać zmianie. W kontekście tej rozbieżności zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

nie jest usprawiedliwiony. Nie można przecież odmówić Sądowi dokonywania oceny i mocy dowodów według własnego przekonania. Poprzestanie jednak na tym stwierdzeniu nie koresponduje z pełnym brzmieniem przepisu. Zastrzega on bowiem, że kwalifikacja stanu faktycznego powinna zostać oparta na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Zarzut apelacyjny naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. konweniuje z zarzutem uchybienia prawa materialnego. Oznacza to, że apelacja jest zasadna jedynie w sytuacji zakwestionowania poprawności wniosku zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy w Białymstoku. Skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (wyrok SN z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Lex Polonica nr 2111041). Nie można przy tym pominąć, że to na wnioskodawcy spoczywał ciężar dowodowy wykazania przepracowania 15 lat w szczególnych warunkach. W tym kontekście nie można rozważaniom Sądu Okręgowego w Białymstoku postawić zarzut nielogiczności. Sąd ten szczegółowo odniósł się do poszczególnych dowodów i wyjaśnił dlaczego nie uznał, że wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze pracował na przędzalni. Apelacja nie wykazała, że osąd ten jest nieracjonalny. Wnioskodawca nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego był zakwalifikowany w zakładzie pracy jako tokarz. Nie potrafił również wyjaśnić dlaczego był zaliczany do wydziału mechanicznego.

Po drugie, nie można pominąć zeznań świadka S. K. (1). Potwierdził on, że wnioskodawca był „w zasadzie” pracownikiem przędzalni, chociaż formalnie był zatrudniony w wydziale mechanicznym. Stwierdził jednocześnie, że „jeżeli pracował on na wydziale przędzalni to był przypisany do mistrza”. Potwierdził też, że wnioskodawca przypuszczalnie był członkiem brygady wykonującej okresowe przeglądy. Świadek przyznał również, że skarżący pracował na dziale przygotowawczym. Analizując zeznania tego świadka staje się jasne, że odwołujący się wykonywał również pracę na innych wydziałach niż przędzalnia. W tym zakresie jego zeznania korespondują z dokumentami znajdującymi się w aktach osobowych.

Po trzecie, Sąd drugiej instancji nie mógł pominąć, że zakład pracy wydając wnioskodawcy bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy świadectwo pracy w szczególnych warunkach nie uznał spornego okresu jako pracy w szczególnych warunkach.

Po czwarte, należy zauważyć, że wnioskodawca w okresie od dnia 1 czerwca 1969 r. do dnia 1 sierpnia 1970 r. była zatrudniony w Fabryce (...) w B. jako tokarz. Stawia to w wątpliwość twierdzenie skarżącego, że nie miał on kwalifikacji do wykonywania tego zawodu.

Uwzględniając wskazane argumenty, za nietrafny należało uznać zarzut apelacyjny naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji miał podstawy do przyjęcia, że wnioskodawca nie wykonywał w spornym okresie pracy w szczególnych warunkach stale. Do takich samych wniosków doszła również biegła, która poddała analizie specyfikę pracy wnioskodawcy.

W ujęciu prawnym, dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne nie pozwalały na podzielenie stanowiska, że wnioskodawca w okresie od dnia 04.11.1977r. do dnia 31.08.1987 r. w Zakładach (...) w W. wykonywał stale pracę polegającą na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń na oddziałach w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. (Dział XIV pkt 25 załącznika A do Rozporządzenia RM z dnia 7 lutego 1983 r.).

Pozostając w tym nurcie rozważań, zachodzi również konieczność odniesienia się do aspektu procesowego. Apelujący na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2013 r. wniósł o dopuszczenie dowodu z innego biegłego z zakresu BHP. Nie wskazał dlaczego wniosek ten nie został zgłoszony wcześniej - w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Dopiero w piśmie procesowym z dnia 16 lipca 2013 r. pełnomocnik wnioskodawcy sprecyzował okoliczności, które biegły miałby wyjaśnić. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że wniosek o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu BHP powinien zostać oddalony. Konstatacja ta jest wypadkową kilku okoliczności.

Po pierwsze, ponowne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego jest dopuszczalne jedynie w wyjątkowych wypadkach. Jeżeli opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie, to nie jest to uzasadniony powód przeprowadzenia dowodu

z kolejnych opinii. Potrzeba powołania innego biegłego (instytutu) powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony (Postanowienie SN z dnia 3 września 2008 r., I UK 91/08, LEX nr 785520). Oznacza to, że sąd nie jest obowiązany dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony (wyrok SN z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 604/00, LEX Polonica nr 363191). Odmienne stanowisko oznaczałoby przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszystkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłoby takiego zdania jak strona, która przeprowadzenie tego dowodu zaoferowała. Podkreślić należy, że nie jest uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu Sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. Potrzeba powołania innego biegłego zatem powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (wyrok SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, Nr 22, poz. 807). Pogląd ten jest również utrwalony w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych (wyrok SA w Rzeszowie z dnia 10 kwietnia 2013 r., LEX nr 1306041, wyrok SA w Krakowie z dnia 4 października 2012 r., III AUa 1108/11, LEX nr 1236900).

Po drugie, potrzeba dopuszczenia nowego dowodu z opinii biegłego musi być usprawiedliwiona stanem sprawy. W tym kontekście istotne są okoliczności co do których biegły ma się wypowiedzieć. W piśmie procesowym z dnia 16 lipca 2013 r. pełnomocnik wnioskodawcy je sprecyzował. Nie uzasadniają one jednak dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP. Rolą biegłego nie jest dokonywanie oceny materiału dowodowego. Dlatego bezprzedmiotowe jest pytanie biegłego, „czy w oparciu o zeznania świadka T. M., S. K. oraz pism wnioskodawcy można uznać, że ...”. Zabieg taki byłby uprawniony, gdyby Sąd pierwszej i drugiej instancji podzielał w całości wersję zaprezentowaną przez wskazane osobowe źródła dowodowe. W przedmiotowej sprawie tak nie jest. Sądy obu instancji przyjęły bowiem, że wnioskodawca nie wykonywał stale pracę polegającą na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń na oddziałach w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Opinia biegłego, odnosząc się jedynie do wybiórczego materiału dowodowego w istocie miałaby charakter hipotetyczny, abstrahujący od ustalonego stanu faktycznego. Dlatego nietrafne są pytania sformułowane przez wnioskodawcę w piśmie procesowym z dnia 16.07.2013 r. (pytanie c, d, e, f, g). Na marginesie warto zauważyć, że pytania do biegłego odnoszą się do aktów prawnych nieobowiązujących, na podstawie których nie jest możliwe nabycie prawa do wcześniejszej emerytury. W rezultacie w takim kształcie opinia nie jest przydatna w procesie osądzenia żądania wnioskodawcy. Należy zwrócić uwagę, że wnioskodawca formułując tezy do biegłego w istocie koncentruje się na stanie faktycznym. Dlatego wnioskodawca sformułował pytanie, czy wykonywał on w spornym okresie prace polegające na konserwacji. Rolą biegłego nie jest dokonywanie ustaleń faktycznych, ale wyłącznie przedstawienie Sądowi wiadomości specjalnych. W wypadku biegłych z zakresu BHP możliwe jest pozyskanie wiedzy na temat tego, czy określone czynności mogą zostać zakwalifikowane do określonej kategorii prac w szczególnych warunkach. Wiedza ta jest nieprzydatna w sytuacji, gdy sądy ustalają, że wnioskodawca nie wykonywał stale prac polegających na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń na oddziałach w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

Po trzecie, nie można pominąć przepisu art. 381 k.p.c. Zgodnie z jego treścią sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. W orzecznictwie przyjmuje się, że uregulowanie zawarte w art. 381 k.p.c. nie służy wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych i środków dowodowych. Prawo do nowości, o którym traktuje powołany przepis rozumieć należy jako otwarcie się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych (wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 lutego 2013 r., III AUa 1324/12, LEX nr 1286498). Przewidziane w art. 381 k.p.c. ograniczenie możliwości wprowadzenia do materiału procesowego "nowych faktów i dowodów" zostało ustanowione nie po to, aby ograniczyć apelację i zawęzić ramy odwoławcze, lecz głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania (wyrok SN z dnia 27 lipca 2011 r., II PK 23/11, LEX nr 1095821, uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Trafnie w tym zakresie orzekł SN w wyroku z dnia 1 września 2010 r., II UK 77/10, LEX nr 661513. Stwierdził, że dopuszczalność nowego materiału procesowego przed sądem apelacyjnym jest regułą, doznaje ona jednak ograniczenia poprzez unormowanie

art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał ten uzupełnić, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone wymienionym przepisem. W przedmiotowej sprawie wnioskodawca w żaden sposób nie wykazał, że potrzeba dopuszczenia kolejnej opinii biegłego z zakresu BHP powstała dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego.

Wskazane argumenty, oceniane łącznie, doprowadziły Sąd Apelacyjny do przekonania, że wniosek dowodowy o skorzystanie z nowej opinii biegłego z zakresu BHP powinien zostać zgodnie z przepisem art. 381 k.p.c. pominięty.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny kierując się przepisem art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.